

Znaczenie wprowadzenia Traktatu Lizbońskiego z perspektywy Polski

Na naszych oczach ustanawia się nowy porządek prawno-ustrojowy w Europie, a tym samym w Rzeczypospolitej Polskiej. W miejsce dotychczasowego związku państw, suwerennych i niepodległych, federaliści tworzą *super-państwo*, ze wszystkimi atrybutami państwowości. Zagrożona jest wolność narodów europejskich. Podważony zostaje ład cywilizacyjny i moralny naszego kontynentu. Mamy do czynienia z zupełnie nową rzeczywistością społeczną i polityczną.

13 grudnia 2007 roku w Lizbonie został podpisany Traktat *zmieniający Traktat o Unii Europejskiej i Traktat ustanawiający Wspólnotę Europejską*; w wersji roboczej określany jako *traktat reformujący*, umowa międzynarodowa zakładająca m.in. reformę instytucji Unii Europejskiej.

W stosunku do państw-stron weszła w życie 1 grudnia 2009 przy czym w hierarchii źródeł prawa porządku prawnego Rzeczypospolitej Polskiej obowiązuje od chwili ogłoszenia w Dzienniku Ustaw, co nastąpiło 2 grudnia 2009 .

Liga Polskich Rodzin przyjęcie kompromisu z Lizbony przyrównuje do działań największych zdrajców w historii Polski. Uważają, że skutkiem tego jest zanik unitarnego charakteru państwa oraz zanik pojęcia narodu.

Prezes łódzkiego okręgu LPR mówi : „Niewątpliwie podpisanie traktatu lizbońskiego daje instrumenty prawne tym wszystkim siłom, które z wielką zawziętością działają na rzecz zniszczenia chrześcijańskiej cywilizacji Europy. Jeżeli narody nie znajdą w sobie dość siły, aby przeciwstawić się tym tendencjom, wkrótce będziemy świadkami rzeczy, które Polakom kojarzą się z mrocznym okresem stalinizmu: brutalnej walki z chrześcijaństwem i prześladowania osób wierzących”

W Unii Europejskiej, ogarniętej unifikacyjną manią, jednostka i jej przyrodzone prawa poddawane są systematycznym ograniczeniom w imię wydumanego technokratycznego projektu tworzenia jednego państwa. Takich jak np. tysiące urzędniczych rozporządzeń, dyrektyw i zarządzeń regulujących prowadzenie działalności gospodarczej

W Preambule nie ma żadnej wzmianki o chrześcijaństwie, jako fundamencie naszej cywilizacji i tożsamości naszego kontynentu. Oczywiście, jest napisane „Inspirowani kulturowym, religijnym i humanistycznym dziedzictwem Europy, z którego wynikają powszechne wartości...” ale czy tego wystarczy? Padają emfatyczne i nadęte słowa o „*podążaniu drogą cywilizacji, postępu i dobrobytu*”, o „*otwieraniu się na kulturę, wiedzę i postęp społeczny*” o „*odpowiedzialności wobec naszej Planety (!)*”, tylko nie o wartościach moralnych, rodzinnych, narodowych, czy chrześcijańskich.

To traktat napisany przeciw prawom wolnych narodów i przeciw ładowi moralnemu, któremu jesteśmy wierni.

Unia Europejska zgodnie z zasadami zawartymi w projekcie Traktatu Lizbońskiego, staje się organizmem wyposażonym w wyższą władzę niż władza państw członkowskich (a więc

także narodów, suwerenów) a przy tym podporządkowuje państwa-członków, ich parlamenty i ich władze Unii Europejskiej oraz osłabia ich kontrole nad instytucjami Unii.

Traktat ustanawiający Wspólnotę Europejską wzmacnia ponadnarodowy charakter instytucji unijnych w celu zbudowania i umocnienia Unii jako superpaństwa, państwa federalnego, państwa ponadnarodowego.

Przez instytucje Unii w wykonywaniu przyznanych jej kompetencji mają pierwszeństwo przed prawem Państw Członkowskich.” i dalej w artykule I-33 Ustawa europejska jest aktem ustawodawczym o zasięgu ogólnym. Wiąże w całości i jest bezpośrednio stosowana we wszystkich Państwach Członkowskich. Europejska ustawa ramowa jest aktem ustawodawczym, który wiąże każde Państwo Członkowskie, do którego jest kierowana, w odniesieniu do rezultatu, który ma zostać osiągnięty, całkowicie pozostawiając organom krajowym swobodę wyboru formy i środków.

Zgodnie z tymi przepisami Traktat i inne akty prawne instytucji Unii Europejskiej są nadrzędne w stosunku do prawa krajowego z Konstytucjami poszczególnych państw włącznie.

Oznacza to, że Unia uznaje tożsamość narodową, zaś suwerenności narodowej już nie, dążąc do tego by ograniczyć demokracje krajowe i samej przejąć wszelkie uprawnienia przysługujące suwerenom poszczególnych państw członkowskich.

Unia – czytamy w kolejnej Preambule (tym razem dołączonej do Karty) „*stawia jednostkę w centrum swych działań*”. Nie Rodzinę, Naród, lecz właśnie jednostkę. Jej to przyznaje prawa, z których najważniejsze to prawo do niedyskryminacji. *Pluralizm, niedyskryminacja, tolerancja oraz równość* wymienione są wielokrotnie jako najważniejsze wartości Unii (np. Art. I-2). Inne wartości nie mają tak fundamentalnego znaczenia, np. życie. Artykuł II, pkt 1. głosi: „*Każdy ma prawo do życia*”. Tak, ale jaki jest zakres tego prawa? O jakie i czyje życie chodzi? Czy także dzieci nienarodzonych, nieuleczalnie chorych, starych, niepełnosprawnych? Mielibyśmy podważenie prawa do aborcji i eutanazji? I oto punkt 2. przynosi natychmiastowe wyjaśnienie tej wątpliwości: „*Nikt nie może być skazany na karę śmierci ani poddany jej wykonaniu*”. I wszystko się wyjaśnia. Prawo do życia, to prawo do *nie bycia skazanym na karę śmierci!* I tyle.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż ratyfikacja traktatu dla Europy jako zwierzchniej wobec prawodawstwa polskiego z całą mocą uderza w suwerenność naszego kraju. Świadczy o tym między innymi to, iż sporo zapisów Konstytucji Europejskiej stoi w jawnej sprzeczności z Konstytucją RP. Już na samym wstępie natrafimy na artykuł przedkładający władzę organów unii nad suwerenność Rzeczypospolitej Polskiej. A przecież art. 4 Konstytucji RP stanowi, iż: *Władza zwierzchnia należy do narodu* czyli do wspólnoty obywateli polskich. Art. 90 Konstytucji RP powiada zaś, że Polska może na podstawie umowy międzynarodowej przekazać organizacji międzynarodowej kompetencje organów władzy w niektórych sprawach.

Przyjęcie tych warunków oznaczać będzie, że art. 8 naszej Konstytucji mówiący, iż to Konstytucja RP jest najwyższym prawem Rzeczypospolitej straci zupełnie na znaczeniu zaś cała ustawa zasadnicza stanie się bezwartościowym świstkiem papieru.

Traktat Unijny w żaden sposób nie chroni też podstawowego elementu każdego społeczeństwa jakim jest rodzina. Konstytucja RP mówi że: *Małżeństwo jako związek kobiety i mężczyzny, rodzina, macierzyństwo i rodzicielstwo znajdują się pod ochroną i opieką RP.* Natomiast integralną częścią projektu traktatu konstytucyjnego są dywagacje na temat zakazu dyskryminacji ze względu na orientację seksualną.

Traktat ustanawiający Wspólnotę Europejską nie pozostawia żadnych złudzeń co do przyszłości państw narodowych w tym Polski. Częściej bowiem posługuje się wyrażeniem: „*wspólne interesy objęte polityką Unii*” niż interesy państw członkowskich. Trudno wyliczać jakieś pozytywne dla nas aspekty wynikające z treści europejskiej ustawy zasadniczej, bo takich właściwie nie ma. Jego przyjęcie oznacza rezygnację z suwerenności i przyjęcie dyktatu środowisk nie mających nic wspólnego z polskim interesem narodowym.

Po raz pierwszy publicznie zadziałał mechanizm lizboński przyznający największym państwom dominującą pozycję w unijnej strukturze podejmowania decyzji. Po prostu Unia Europejska zaczyna sprawnie wykonywać niemieckie postulaty, nawet wtedy, gdy spotykają się one z publiczną krytyką

Nowy traktat UE to utrata suwerenności na wiele lat. Prezydent Lech Kaczyński dopuścił się zdrady, a traktat lizboński zdegradował pozycję Polski w strukturach unijnych (siła polskiego głosu spadła z 93 proc. wartości głosu niemieckiego według traktatu nicejskiego do poziomu 48 proc. według traktatu lizbońskiego), tak proponowane zmiany ograniczające suwerenność budżetową, wraz z przyjęciem euro, nie tylko pozbawią nas suwerenności gospodarczej, lecz także trwale skazą nasz kraj na podrzędność ekonomiczną względem dominujących państw Unii, a zwłaszcza wobec naszego zachodniego sąsiada. Ta sytuacja wymaga zasadniczego polskiego sprzeciwu.

Liga Polskich Rodzin - partią narodową, broniącą interesów Polski i polskiej racji stanu. Walka ta – zdaniem partii – winna mieć obecnie formę sprzeciwu moralnego wobec tych wszystkich decyzji władz unijnych, które godzą w naszą wolność osobistą i narodową, tożsamość kulturową i religijną, ograniczają nasz rozwój gospodarczy i cywilizacyjny, osłabiają nasze siły zbrojne.

Każdy z nas ma obowiązek bronić wolności naszego Narodu, jego suwerenności; niepodzielności i niepodległości Państwa polskiego; integralności naszych ziem; chrześcijańskiej i cywilizacyjnej tożsamości; moralnego i obyczajowego ładu; praw rodziny oraz zdrowego, tradycyjnego wychowania.

Tylko głęboka symbioza Narodu i Kościoła umożliwiły Polsce i Polakom przetrwanie dziejowych zawirowań – mówił prof. Bender.

Reasumując, Liga Polskich Rodzin jest bardzo negatywnie nastawiona do całości działań związanych z wprowadzeniem w życie Traktatu Lizbońskiego. W ich mniemaniu jest to wtargnięcie w spokój rodzinny, wartości moralne, a w szczególności religijne. Musimy wspólnie przeciwdziałać pogwałceniu dziedzictwa naszych przodków i dążyć do tego, by polski naród był wolny i niezależny!